

TEKTONIKA, Alick (Ćpaj Stajl), Jerzyk Krzyżyk, K

[Alick:]

Ej ej ej eeeej
Dziadek częstował liściem
Starsi lali na pi*dę
Jaźwa twarda tak jak knykcie
Bania zryta w dzieciństwie
Uczeń przerósł mistrza
Przegra Domowy ninja
Co w stłuczonych piwskich
Tylko ciska wyzwiska
Trenowałem pod zdjęcie
Twoje z ekipa wieprzy
Nie żeby was wyjaśniać
Tylko ku*wa streścić
Klatka schodowa wita
Serce w tym miejscu przypał
Klatka piersiowa poryta
Bije betonowa płyta w nieeej
trawki swąd ulica
Tu krwi chcą na chodnikach
Lamus znów utyka
Gdzie koleżcy są w szalikach
Zemsta bywa słodka
Jak historie w odbiornikach
Pasuje ku*wom wpie*dol
Tak Jak do pyry gzika

[Jerzyk Krzyżyk:]

Ten nos to akurat geny,
Choć dwa razy mógł się zmienić
Ale to tylko kosmetyka,
Złe nie weźmie Jerzyka

[Tektonika:]

łapie zwiechę bladym świtem
z klimpy cieknie mi jak kaloryfer
bo za damski ch*j
dostałem właśnie w michę
żeby topić smutki
chcę se kupić tania tychę
stać mnie tylko na browara i z kotлетem knysze
sklepikara
myśli że to przyszedł bazyliszek
na odchodne kopłem psa
i wyje*ąłem w bramie szybę
na klatówie zerzygałem się sąsiadce w jukę
i tak mnie nie lubi bo jej puszczam głośno wu-tang
pogubiłem siebie
a po drodze jeszcze klucze
drzwi fartownie były zakluczone na skobelek a nie dłutem
w przedpokoju się spotkałem sam ze sobą w lustrze
z ryja ścieka gwasz
rozje*ane tak jak irak saddam husejn
taka karma
takie stilo krwią zalany rozsypałem się na wyro
przyszła mama
michę mi przetarła jakimś cifem
oko chciałem zmrużyć ale chodzi po pokoju
i zagrzewa mnie do boju
wymach*jąc z mopa kijem
„dawaj synku dawaj Krzysiek
pokaz tym złoczyńcom jak się historie pisze
zapie*dol im na pi*dę
jak batman we filmie”

dobra wezmę się zawezmę i tym ku* wom nasram w życiorysie
jakbym leciał na zerwanym
poprzestawiam im te klisze
na rentgenie popie*dolą im się papilarne linie
ale najpierw muszę wyspać się prawidłnie
jutro będę świeży
jak powietrze z Białowieży
bohaterski jak z serialu postać
mamo daj mi proszę tylko pospać
teraz nastał blady świt
brudny niczym kwit
z linoleum chmury wiszą już na niebie
śpij spokojnie mamo
jutro obiecuje znajdę wszystkie ku*wy świata i rozje*ię

[Jerzyk Krzyżyk:]

Ten nos to akurat geny,
Choć dwa razy mógł się zmienić - tu
Ale to tylko kosmetyka,
Złe nie weźmie Jerzyka - tu
tylko co akurat geny
ale to akurat się zmienić tu
ale to tylko kosmetyka
Złe nie weźmie Jerzyka
ch*j
Wyje*ałem tobie na ryj,
Ktoś inny wje*ie mi.
Komuś wypie*dolisz ty.
Tylko przy tym nie zabij.
Ten nos to akurat geny,
Choć dwa razy mógł się zmienić.
Ale to tylko kosmetyka,
Złe nie weźmie Jerzyka
ch*j
ch*j ch*j ch*j